

70 LAT MINEŁO JAK JEDEN DZIEŃ...

O naszym szacownym jubileuszu garść refleksji

Nie ukrywajmy... baliśmy się nieco tej wielkiej imprezy: aż 70-lecie, słynna sala Domu Muzyki i Tańca (rywalizowała jakością akustyki z Salą Kongresową w Warszawie), mnóstwo zaproszonych gości (także zagranicznych). Prace rozpoczęły się tak naprawdę już w ubiegłym roku szkolnym, trzeba było przecież rozwiązać całą masę problemów logistycznych, znaleźć źródła finansowania, obmyśleć atrakcyjny i profesjonalny program artystyczny itd. Nie było łatwo, ale dziś z dumą możemy powiedzieć: udało się ! Myślę, że absolwenci, a także goście, uczniowie i ich rodzice oraz nasi nauczyciele podzielają ten pogląd. Ale może po kolei...

28 listopada Roku Pańskiego 2015 szkoła nasza obchodziła dumny jubileusz 70-lecia istnienia. Oczywiście trzeba pamiętać, że 70 lat temu w 1945 roku utworzono w Zabrze szkołę górniczą, ale przez kolejne dekady następowały różne zmiany, powoływano nowe szkoły i specjalności/profile, a od wielu lat Technikum Górnicze, czyli popularny Tegiet, już u nas nie funkcjonuje. Chcieliśmy jednak zaakcentować dorobek tej właśnie szkoły i przypomnieć przy okazji wspaniałe górnicze tradycje naszego miasta i w ogóle Górnego Śląska, stąd takie informacje w Internecie i na banerach. Przybyło do nas w sobotę ponad 170 absolwentów (znacznie więcej niż poprzednio) z bardzo różnych roczników, niektórzy przyjechali z odległych zakątków kraju i nawet z zagranicy. Pozytywnie nas zaskoczył najstarszy absolwent z 1950 roku (!), który zjawił się w galowym mundurze górniczym, ze szpadą i licznymi orderami (pogratulować zdrowia i werwy).

Rejestracja absolwentów uczestniczących w zjeździe odbyła się rano w naszym budynku (otrzymali wejściówki, książkę nt. szkoły, gadżety). O godz. 10.00 w kościele św. Andrzeja odprawiono uroczystą mszę. Próby w DMiT trwały oczywiście od rana, natomiast gala rozpoczęła się ok. godz. 12.00 i trwała prawie do 15.00, czyli znacznie dłużej niż zakładano. Oprawę muzyczną na wysokim poziomie zapewniła świetna orkiestra górnicza z zaprzyjaźnionego Knurowa (wieloletni prezydent tegoż miasta Adam Rams to nasz absolwent). Wielka sala DMiTu była wypełniona w większości. Część oficjalna, czyli wprowadzenie trzech szkolnych sztandarów i hymn, przemówienia i aranżowane wywiady, okazała się bardzo długa. Na scenie oprócz dyr. Mariana Kitla i naszych młodych konferansjerów pojawiali się kolejno m.in.: przedstawiciel absolwentów (aż z Białegostoku) i zabrzańskiego samorządu (z powodu wyjazdu p. prez. Mańki – Szulik do Włoch zastąpił ją godnie wiceprezydent Krzysztof Lewandowski), była minister edukacji Krystyna Szumilas, współpracujący od lat z nami prof. Leonardo Pangallo (jego emocjonalne wystąpienie tłumaczyła z francuskiego mgr Elżbieta Skrodzka), przedstawicielka Poradni Pedagogiczno – Psychologicznej z Zabrze, nasz sławny absolwent, minister i senator Jerzy Markowski (bardzo elokwentny), prof. Jan Sarna, przyjaciel i współpracownik prof. Z. Religi (wykazał się dużą klasą), prof. Krystian Pera z Uniwersytetu Ekonomicznego z Katowic (również absolwent), znany biznesmen Ryszard Halemba, wreszcie reprezentanci dwóch oświatowych związków zawodowych, czyli ZNP i NSZZ Solidarność (p. Janusz Siech). Na koniec o barwnych dziejach naszej „budy” mówił ze swadą wicedyrektor Mariusz Świetlik (historyk).

I tak zaczęła się długo oczekiwana część artystyczna, nad którą czuwała polonistka mgr Renata Korus (trzeba tu docenić ogrom pracy, ale i talenty naszej młodzieży). Sceną zaczęli rządzić młodzi konferansjerzy, m.in. Mateusz Greń, znany już wcześniej ze zdobycia Złotej Maski na Festiwalu im. Krocza. Na uznanie zasłużyła oszczędna, ale przemyślana i oryginalna scenografia (zwłaszcza 3 logo naszej szkoły w formie dużych czarnobiałych puzzli). Znakomicie sprawdziły się multimedia: wystąpienie Łukasza Piszczka, rewelacyjna imitacja Polskiej Kroniki Filmowej (mignęła tu przez moment nasza maskotka Pimpusia), piękne czarnobiałe zdjęcia archiwalne ilustrowane sławną piosenką Przybylskiej (sądzę, że niejedynemu absolwent tu się wzruszył), no i wreszcie efekciarski lipdub do piosenki Freddiego Mercury, kręcony wcześniej w murach CE.

Potem było jeszcze lepiej, właściwie perfekcyjnie. Były udane skecze kabaretowe, dwaj mimowie, pięknie zaśpiewała nasza uzdolniona wokalistka Paulina Łątka, piłkarze Gwarka zabłysnęli futbolowymi sztuczkami. Cheerleaderki swymi akrobatycznymi wyczynami zmroziły nieco krew w żyłach publiczności, wysportowani okazali się także zawodnicy aikido. Na uznanie zasługuje występ chóru kierowanego przez mgr Krzysztofa Kaptura. Ciekawostką był wspólny minirecital knurowskiej orkiestry i „sekretarki” grającej na... maszynie do pisania. W finale na scenie pojawili się tłumnie wszyscy wykonawcy i rudowłosa pani reżyser – oklaski naprawdę były długie i gorące. Mogliśmy odetchnąć z ulgą – udało się na szóstkę.

Oczywiście nie był to koniec imprezy. Absolwenci i nauczyciele udali się zgodnie do pobliskiego budynku Centrum Edukacji, gdzie czekały na nich kolejne atrakcje: uroczysty obiad w hali sportowej (w śląskim stylu) i szwedzki stół, odsłonięcie tablicy pamiątkowej w holu na parterze, ekspozycje fotograficzne oraz wystawy szkolnych wydawnictw, starych dzienników lekcyjnych i zeszytów, a także prac dyplomowych. Absolwenci zwiedzali wszystkie piętra, wchodzili też do niektórych sal. Wieczorek taneczny przewidziany był w salce obok hali. Niektórzy goście zostali do północy, a nawet dłużej.

Ile już było tych jubileuszy ? 10-lecie, 20-lecie, 25-lecie, 40-lecie, 50-lecie, 60-lecie i teraz 70-lecie. Doliczmy oczywiście niedawny jubileusz 40-lecia naszego Gwarka Zabrze (1974-2014). Tyle wspomnień, tyle okolicznościowych publikacji... Ta ostatnia to właściwie pierwsza monografia szkoły z prawdziwego zdarzenia, bogato ilustrowana i pięknie wydana dzięki naszemu absolwentowi Pawłowi Krzywdzińskiemu (Agencja RazDwa). Miejmy nadzieję, że pomimo różnych trudności, często od nas niezależnych, doczekamy kolejno 75-lecia i 80-lecia naszej „budy”, bo przecież „przeszłość to dziś, tylko cokolwiek dalej...”.